

Józef Sowa

Integracyjny kontekst wychowania i nauczania we współczesnej szkole

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (42-43), 73-81

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef SOWA

Integracyjny kontekst wychowania i nauczania we współczesnej szkole

Transformacja ustrojowa – implikacje dla procesu wychowania

Transformacja ustrojowa z natury rzeczy spowodowała liczne zmiany w zakresie struktury uznawanych poprzednio wartości, norm regulujących zachowania jednostek i grup społecznych oraz funkcjonujących wzorców zachowań. Proces burzenia starego systemu społecznego w latach 90. charakteryzował się bardzo szybkim tempem. Znacznie wolniej przebiega natomiast budowa nowego systemu, jego instytucjonalnych form. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której stare instytucje przestały już funkcjonować, a nowe jeszcze nie funkcjonują należycie. Obecnie Sejm RP w kolejnych kadencjach stara się usuwać luki prawne, by dostosować nowe przepisy do dynamicznie zmieniającego się życia społecznego.

Polska transformacja ustrojowa ujawniła też nowe uboczne skutki o charakterze patologicznym: bezrobocie, przestępczość, bezradność, narkomanię i przemoc. Wysoce niekorzystne jest zjawisko bezrobocia wśród młodzieży, szczególnie absolwentów szkół średnich zawodowych. Prowadzi ono bardzo często do wczesnego załamania się ich programów życiowych. To wszystko staje się podłożem działań kryminogennych. Zjawiska te uderzają w pierwszej kolejności w najslabszych – osoby niepełnosprawne.

Na terenie wielu szkół różnych szczebli w naszym kraju pojawiło się zjawisko „fali”, przemocy, będące negatywną determinantą edukacji szkolnej, godzące w osobiste bezpieczeństwo znacznej części uczniów. W telewizji i w kinach, które funkcjonują na zasadach komercyjnych, można zaobserwować coraz więcej agresji, przemocy i wyrafinowanego, pornograficznego seksu. Dostęp do tych „wartości” przez młodzież jest praktycznie nieograniczony. Stale wzrasta też zagrożenie wirusem HIV, wymagające, podobnie jak inne zjawiska patologiczne, stosownej profilaktyki edukacyjnej. Nowym zjawiskiem jest chuligaństwo stadionowe wśród młodzieży. Te i inne fakty mogą determinować ujemną jej socjalizację. Zatem transformacja ustrojowa nie przebiega bezboleśnie. Nie udało się, jak dotąd, stworzyć ekonomicznych i społecznych warunków chroniących dzieci i młodzież przed dewiacją. Zauważa się też stale oznaki pauperyzacji materialnej znacznych kręgów społecznych, a na tym tle postępujące poczucie zagrożenia o swój byt i dalszą perspektywę. Przyczyn

takiego stanu rzeczy upatruje się w tym, że zostały zburzone zastane struktury, a inne nie są budowane w sposób racjonalny.

Główną rolę w tym wszystkim odgrywa czynnik ludzki. Z nim należy wiązać nadzieję, że niepożądane z punktu widzenia rozwoju społecznego zjawiska i procesy zostaną w najbliższej przyszłości zahamowane i przezwyciężone. Jedną z ważnych dróg wiodących w tym kierunku jest m.in. zmiana dotychczasowego sposobu edukacji dzieci i młodzieży z przystosowawczego na innowacyjny. W minionym okresie przystosowawczy, adaptacyjny sposób uczenia się i nauczania był wystarczający. Młody człowiek uczył się, głównie przystosowując się do zastanych warunków, a także do zmian bieżących. Te jednak zachodziły wolno i tylko sporadycznie miały charakter gwałtownych przemian, zmian rewolucyjnych. Takie uczenie się i nauczanie przebiegało zgodnie z utrwalonym przez długotrwałą tradycję schematem – opanowania wiedzy pamięciowo. Sprowadzało się to do opanowywania stałych zasad i reguł oraz równie stałych poglądów i wartości. Działo się to również na podłożu tradycyjnych metod nauczania preferujących znaczenie funkcji pamięci. Tego typu uczenie się i nauczanie jest potrzebne i dzisiaj, jednakże nie można na nim poprzestać.

Świat, w którym żyje człowiek, charakteryzowany jest powszechnie jako szybko zmieniający się. Z tego powodu przed edukacją, staje też zadanie przygotowania jednostki do życia w takim świecie i radzenia sobie ze złożoną i nieprzewidywalną do końca przyszłością.

Edukacja, która powinna przygotować jednostkę do życia we współczesnych warunkach (podziału pracy, komputeryzacji systemów, elektroniki, podboju kosmosu itp.), ma kilka istotnych właściwości różniących się od tradycyjnej edukacji przystosowawczej:

- wymaga od jednostki inicjatywy, a jednocześnie ją rozwija;
- przygotowuje człowieka do radzenia sobie z nowymi, często trudnymi do przewidzenia sytuacjami życiowymi;
- rozwija u człowieka nie tylko zdolności przystosowania się do wymagań realnego świata, ale także do jego zmiany (przebudowy) zgodnie z potrzebami własnymi i innych ludzi;
- uczy dostrzegania, formułowania i rozwiązywania problemów;
- przygotowuje do przewidywania zmian i aktywnego ustosunkowywania się do nich, a nie tylko do biernego oczekiwania na takie zmiany.

Uczenie się i nauczanie cechujące się takimi właściwościami autorzy Raportu Klubu Rzymskiego nazywają innowacyjnym. Wskazują oni także dwie konstytutywne cechy, które decydują o tym, że jest innowacyjne. Są nimi: antycypacja (będąca przeciwieństwem adaptacji) i partycypacja (rozumiana tutaj jako uczestnictwo). Tak więc u podstaw innowacyjnego sposobu kształcenia leży wizja człowieka:

- zdolnego do antycypacji, tj. do eksponowania swojego systemu wartości, planowania własnej drogi życiowej, oceniania efektów zamierzonych i ubocznych oraz ujmowania problemów w sposób globalny, łącznie z warunkującymi je czynnikami;

– zdolnego do uczestnictwa obywatelskiego, tj. do współżycia i współpracy, do angażowania się w sposób odpowiedzialny w rozwiązywanie problemów, do organizowania własnego najbliższego środowiska i samoorganizowania się społecznego.

Problemy współczesnej cywilizacji, jak również transformacji ustrojowej w naszym kraju stanowią dla nas wszystkich wyzwanie, któremu nie podołamy, ucząc się jedynie przystosowania się do zastanych warunków (tj. ucząc się adaptacyjnie). Na obecnym etapie wdrażania reformy edukacji narodowej problemy te znajdują sukcesywnie określone rozwiązania.

Wiedza, jaką musi współczesny człowiek posiadać, by prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie, stale się rozszerza. Minął czas, kiedy wystarczało znać i naśladować dorobek poprzednich pokoleń.

Dzisiaj proces kształcenia bardziej winien polegać na rozumieniu niż na pamięciowym przyswajaniu – zdobywaniu wiedzy. Również gromadzenie wiadomości do niczego pozytywnego nie prowadzi. Jest to zresztą nierealne w naukach ścisłych czy nowoczesnych technologiach, gdyż wiedza w tym zakresie podwaja się co 8 lub 10 lat. W niektórych dziedzinach wzrost ten jest jeszcze szybszy, na przykład w biologii, medycynie czy informatyce. Okazuje się, że najważniejsza jest umiejętność odnajdywania informacji, ich selekcja, dobór i kojarzenie.

W dzisiejszym świecie umiejętność przystosowania się i autonomia myśli są niezbędne bardziej niż kiedykolwiek i wymagają solidnych podstaw. Na początku postawmy kilka pytań:

- Czy szkoła polska jest przygotowana do tej nowej roli w czasach, kiedy ogromna wiedza jest szybko dostępna dzięki zastosowaniu informatyki?
- Czy trzeba bezwzględnie wymagać od uczniów, by zapamiętali informacje, które szybko ulegną dezaktualizacji?
- Czy nie lepiej nauczyć ich oceniania i wartościowania informacji, zjawisk i sytuacji?

Stojący wobec konkurencji mediów szkolny system edukacyjny jest bardzo przestarzały – jeśli chodzi o sposób zdobywania wiedzy i umiejętności.

W Polsce przeżywamy współcześnie okres bardzo dynamicznych zmian obejmujących prawie wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego, w tym również zmiany w sferze edukacji.

Wzajemne relacje podmiotów: uczeń – nauczyciel – rodzic

Programy nowej szkoły mają kłaść nacisk po części na wiadomości, ale i na umiejętności. Nie wtlaczać mnogości faktów, ale nauczyć ich selekcyjonowania i oceniania. Również dzisiejszy podział na przedmioty szkolne jest już archaiczny i odzwierciedla podział na dyscypliny akademickie. Tymczasem poruszanie się w świecie na co dzień wymaga łączenia wiedzy z różnych dziedzin. Jeszcze nie tak dawno nauczyciel był jedynym dawcą wiedzy, przemawiał, objaśniał – a uczniowie słuchali i zapisywali. Teraz musi uczniów zaciekać, wejść z nimi w kontakt – dialog, zmienić metody pracy na aktywne, wychodzić na przeciw ich potrzebom, a nie tylko wymagać posłuchu i układności.

Aktualnie wdrażana reforma edukacji zmierza do zmiany kształcenia ogólnego na różnych etapach i w różnych jej formach. Skuteczne reformowanie szkoły nie jest możliwe poprzez odgórne dyrektywy, (np. „zero tolerancji”, szkoły dla niedostosowanych społecznie czy szkolne mundurki), a o tym, czy nastąpią rzeczywiste zmiany, ostatecznie rozstrzygają nauczyciele.

Obecnie polskie programy wielu przedmiotów są według oceny dydaktyków znacznym osiągnięciem, nawet na skalę europejską. Natomiast połączone w jeden program kształcenia ogólnego – przygniatają uczniów. Obecne rozwiązania w systemie regulacyjnym mają mieć charakter bardziej „prorozwojowy”. Stąd przebudowa systemu regulacyjnego w tej sferze musi zmierzać w kierunku wyraźnej decentralizacji decyzji, która pozwoli funkcjonować wszystkim uczestnikom systemu szkolnego w sposób znacznie bardziej podmiotowy niż obecnie. Oznacza to między innymi rezygnację z arbitralnego wyznaczania zmian programów nauczania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej na rzecz decydowania o tym przez samych nauczycieli. W toku realizacji takiej strategii psychologiczna bariera przeszkadzająca reformie winna być ograniczana. Poprzez fakt samodzielnego projektowania, planowania, pomiaru i oceny efektów pracy pedagogicznej – nauczyciele, uczniowie i rodzice stają się podmiotem całego procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Zasadniczym problemem dzisiejszej edukacji jest zjawisko nadmiernego uprzedmiotowienia dzieci i młodzieży w systemie szkolnym. Problem ten dotyczy nie tylko uczniów, ale i nauczycieli oraz rodziców.

Ograniczenia wolności podmiotów w działaniu powoduje bowiem redukcję poczucia odpowiedzialności. Rozumienie wyboru jako elementu proponowanej w reformie strategii pedagogicznej nie może być jednak słypane. Antropologia współczesna wie doskonale, że jednym z istotnych atrybutów dojrzałości człowieka jest zdolność do odpowiedzialnego podejmowania decyzji, czyli dokonywania określonych wyborów i że w umiejętność tę trzeba ucznia wprowadzać stopniowo już od bardzo wczesnego wieku. Pora więc, żeby nasze szkoły zaczęły naprawdę, a nie tylko deklaratywnie uwzględniać w swej pracy to zadanie.

W realizowanej reformie przewartościowania wymaga także stosunek szkoły do wiedzy. Problem polega na tym, że współczesna polska szkoła stawia ucznia niżej niż wiedzę. Obecnie, wbrew deklaracjom, to raczej uczeń ma sprostać wymaganiom, jakie stawia wiedza, niż wiedza ma być dostosowana do poziomu uczniów. Jest to błąd systemowy, który powoduje szereg wynaturzeń w systemie edukacji.

Wiedza jest wielką wartością, lecz nie jest wartością nadrzędną. W praktyce pedagogicznej chodzi tylko o w przywrócenie jej właściwego miejsca w szkolnej hierarchii wartości. W dzisiejszym potocznym myśleniu wielu nauczycieli wiedza stała się wartością nadrzędną i w praktyce stanowi ona głównie kryterium oceny ucznia także jako człowieka. W konsekwencji uczniowie są dzieleni w szkole na lepszych i gorszych przede wszystkim pod kątem potencjalnego dorastania do wiedzy – tak jakby to było główną miarą wartości człowieka. Stąd tzw. słaby uczeń, który kończy szkołę, najczęściej uważany jest – i sam

siebie uważa – za niepełnowartościowy „element”, bo nie był dość dobrym uczniem i nie ma szans na karierę licealną, a potem akademicką.

W rzeczywistości system edukacyjny ma trzy równoległe cele: przyswajanie wiadomości i umiejętności, nauczanie życia w grupie i kształcenie zawodowe. Nie można jednak przeciwstawiać roli rodziny zadaniom szkoły i uważać, że pierwsza ma uczyć dzieci i młodzież życia w społeczeństwie, a druga przekazywać wiedzę. Prawdziwym problemem jest to, że duża część ogólnej kultury jest obecnie przyswajana poza rodziną i poza szkołą z telewizji lub w nieformalnych kontaktach z rówieśnikami.

Unowocześnienie koncepcji kształcenia ogólnego

Program powszechnego kształcenia ogólnego musi stać się programem edukacyjnego wyposażenia człowieka na dalsze życie. Ogólny regres współczesnej szkoły jest niewątpliwie pochodną przerostu funkcji dydaktycznej nad innymi funkcjami. Poprawa wychowawczej i dydaktycznej oraz środowiskowej funkcji szkoły nie nastąpi, jeśli nie uwolni się jej od nadmiaru zadań dydaktycznych. Dzisiejszy nauczyciel najczęściej zamiast uczyć, „realizuje” program nauczania. Ta powierzchowność, a niekiedy wręcz pozorność szkolnych działań, nie pozostaje bez wpływu na uczniów, którzy też w nich uczestniczą. Dlatego odrodzenie wychowania i nauczania szkolnego zależy od przewyciężenia zjawiska przeładowania programów nauczania.

Specjaliści od organizacji rynku pracy mówią, że w nowoczesnej gospodarce trzeba się stale dokształcać. Twierdzą nawet, że uczący się dziś młody człowiek może nawet w swoim życiu trzykrotnie zmienić zawód. Świat idzie bardzo szybko do przodu i nie wolno Polsce pozostawać w tyle, gdyż nadal jest wiele do nadrobienia, jeśli chcemy zająć godne miejsce we wspólnej Europie. Stąd kilka milionów dorosłych obywateli kończących co roku w Polsce różne kursy i studia podyplomowe.

Dlatego nasz system oświatowy nie może produkować raz na zawsze ekonomistów, informatyków, inżynierów czy przyrodników. Musi kształcić ludzi otwartych na potrzeby nowoczesnej gospodarki – umiejących się stale do niej przystosowywać. Absolwenci powinni wynosić ze szkół porcję wiedzy i zasób niezbędnych umiejętności w jakiejś grupie zawodów (szeroko profilowe kształcenie). Przede wszystkim powinni wynieść umiejętność ciągłego dokształcania się.

Wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży

W dyskusjach o szkole przeważnie przewija się tematyka treści nauczania, a spory dotyczą tego, ile i jakiej wiedzy oraz jakimi sposobami powinno się uczniom dostarczać. Rządziej pamięta się o tym, że dzieci spędzają w szkole znaczną część swojego dzieciństwa i młodości i że szkoła jest także ich ważnym środowiskiem życia i wychowania.

Obecny system szkolny w opinii wielu lekarzy, psychologów i rodziców stwarza cały szereg zagrożeń odnoszących się zarówno do sfery rozwoju fizycznego, jak i psychiki uczniów.

Ruch i aktywność jest dla uczniów naturalną potrzebą, równocześnie środkiem wyrażania przeżyć, emocji i pragnień. Jednym z niekorzystnych zjawisk cywilizacyjnych, które musi być zahamowane, jest narastająca dysproporcja między czasem przeznaczonym na aktywność ruchową, a czasem, w którym uczniowie pozostają w bezruchu. W związku z tym nowe programy szkolne i inicjatywa nauczycieli mają za zadanie odwrócić tę tendencję. Z jednej strony szkoła pochłania coraz większą część czasu ucznia, a potem jeszcze zleca mu się zadania domowe. Z drugiej strony w coraz większym stopniu czyni to również telewizja i gry komputerowe.

Obecnie w szkole w znacznej części dominuje lekceważąca postawa wobec tego wszystkiego, co nie jest związane bezpośrednio z intelektem ucznia. Uczeń jest postrzegany przede wszystkim jako potencjalny intelektualista i inwestuje się w niego głównie w tej sferze, a cała reszta – mimo deklaracji – jest traktowana drugorzędnie. A zatem zmiana podstaw antropologicznych, której chce się w realizowanej formie dokonać, polega również na tym, że szkoła ma być miejscem i instytucją promującą harmonijny rozwój całego organizmu ucznia, a nie tylko jego intelektu.

Kolejnym ważnym zagadnieniem jest znalezienie odpowiedzi i rozwiązania, jak ma funkcjonować edukacja kulturalna i techniczna czy sportowa w kształceniu ogólnym.

Edukacji estetycznej uczniów w szkole praktycznie zagraża dość lekceważący stosunek części środowiska pedagogicznego. Tradycyjnie, jeżeli w szkole trzeba było zastosować oszczędności, zwykle redukcję rozpoczynało się od przedmiotów artystycznych. Dlatego postulat odbudowania obowiązkowych zajęć z wychowania muzycznego, plastycznego i technicznego, choć bardzo słuszny, to niezbyt zgodny z realną rzeczywistością szkolną z uwagi na brak dobrze przygotowanych nauczycieli z tego zakresu.

Obecnie obserwuje się wyraźne osłabienie aktywności dzieci i młodzieży w ramach różnych instytucji, ruchów i organizacji o charakterze wychowawczym. Tego zjawiska nie można lekceważyć, jeśli chcemy skutecznie zapobiegać patologii wśród dzieci i młodzieży.

W ramach nauki szkolnej – na lekcjach i w domu – nie ma możliwości wywoływania pewnego typu sytuacji, których przeżycie stanowi ważny element procesu dojrzewania emocjonalnego i społecznego dzieci i młodzieży

Stworzenie systemu, dzięki któremu lepiej będzie można dopasowywać obciążenie nauką szkolną do możliwości konkretnego ucznia, pozwoli na większe zaangażowanie się uczniów w takie formy działalności, jak: samorząd, spółdzielczość, sport szkolny, teatr lub chór szkolny, klub turystyczny albo drużyna harcerska i wiele innych. Nie ulega wątpliwości, że powrót do szkoły takich form działalności uczniów w ich naturalnym środowisku koleżeńskim oznaczać będzie odradzenie się wychowawczej funkcji szkoły.

Z punktu widzenia społeczności lokalnych szczególnie ważne jest to, że w nowym systemie programowym, w katalogu ofert programowych będą mogły istnieć

również programy bardziej powiązane treściowo z określonym środowiskiem lokalnym i regionem. Dzięki temu praca dydaktyczno-wychowawcza będzie mogła w większym stopniu niż do tej pory dotyczyć zagadnień związanych bezpośrednio ze środowiskiem lokalnym i regionalnym danej szkoły (funkcja środowiskowa).

Zawarta w nowym systemie możliwość regionalizacji niektórych treści nauczania szkolnego pozwoli bardziej dostosować programy niektórych przedmiotów do tego, co widzą i czym żyją na co dzień uczniowie danej szkoły.

Integracja kształcenia i wychowania

W nowej koncepcji programów nauczania zasadniczym celem kształcenia ma być wspomaganie i ukierunkowanie rozwoju dzieci i młodzieży jako jednostek funkcjonujących w wybranym przez siebie systemie wartości – zdolnych do życia w ramach różnego rodzaju grup społecznych.

W kształceniu ogólnym chodzi więc o rozwój człowieczeństwa, a nie tylko o rozwój zredukowany do cech instrumentalnych – w szczególności sprawności intelektualnej.

Najistotniejsza zmiana we wdrażanej reformie polegać ma na tym, że w nowej koncepcji kształcenia ogólnego już nie wiedza naukowa, ale uczeń jako człowiek w procesie rozwoju ma stać się zasadniczym punktem odniesienia przy konstruowaniu programu i doborze treści kształcenia. Zmiana ta pozwala uwolnić się przy układaniu programu kształcenia ogólnego od uwarunkowań i rygorów, jakie narzuca swoisty, systematyczny i uporządkowany sposób naukowego opisu świata. Umożliwia ona prawidłowy dobór informacji szczegółowych zarówno ze względu na ich ogólną ilość, jak i z punktu widzenia ich merytorycznej przydatności w kształceniu ucznia jako człowieka – osoby.

W zmienionej koncepcji kształcenia ogólnego wiadomości i umiejętności, które muszą zdobywać uczniowie, powinny być wybierane według innych niż dotąd kryteriów i znacznie bardziej selektywnie koncentrować uwagę uczniów wokół czterech głównych zadań rozwojowych, przed którymi staje każdy młody człowiek przygotowujący się do samodzielnego i odpowiedzialnego życia.

Nowe kształcenie ogólne zaoferować powinno zatem uczniom na różnych poziomach edukacji przede wszystkim te informacje (wiadomości) i umiejętności, w oparciu o które będą oni potrafili:

- odnajdywać harmonię i równowagę wewnętrzną;
- współistnieć w naturalnym związku z przyrodniczym środowiskiem w skali mikro i makro;
- efektywnie współdziałać w ramach różnego rodzaju grup i wspólnot w skali środowiska lokalnego i regionalnego;
- umieć korzystać z zasobów informacyjnych naszej cywilizacji w skali makro.

W tej perspektywie programowo-organizacyjnej rozwój fizyczny, intelektualny i moralno-społeczny oraz wrastanie w dziedzictwo kultury narodowej i ogólnoswiatowej są pierwszorzędnymi przesłankami realizacji zadań rozwojowych, wobec których stoi każdy uczeń teraz i w najbliższej przyszłości.

Na zakończenie należy odpowiedzieć na wcześniej postawione pytanie: Jaka ma być ta reformowana szkoła przyszłości, by pomagała uczniowi osiągnąć przyszłe cele.

Po pierwsze – powinna dać kanon podstawowej rzetelnej wiedzy. Wiedza ta powinna być zintegrowana, a nie dzielona na poszczególne przedmioty.

Po drugie – uczyć różnego stosowania posiadanych wiadomości. Zamiast podawać i egzekwować schematy, pokazywać, jak można poza nie wyjść.

Po trzecie – powinna nauczyć, jak samemu zdobyć wiedzę potrzebną w jakimś momencie kariery szkolnej czy zawodowej. Przygotowywać do samodzielnego selekcjonowania informacji i opanowania nowych umiejętności.

Po czwarte – powinna zaakceptować i wdrożyć nowoczesną technikę nauczania.

Szkoła polska, by sprostać wyzwaniu przełomu trzeciego tysiąclecia, musi nauczyć swoich uczniów, jak się samodzielnie uczyć przy jej wsparciu i doradztwie.

Bibliografia

- Arends R. J., *Uczymy się nauczać*, tł. K. Kruszewski, Warszawa 1994.
- Denek K., *Wartości i cele edukacji szkolnej*, Poznań–Toruń 1994.
- Gurycka A., *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*, PWN, Warszawa 1979.
- Homplewicz J., *Aksjologiczne podstawy edukacji i jej reform*. [W:] *Dylematy przemian oświatowych*, red. A. Zajac, t. 1, WSP, Rzeszów 1997.
- Lewowicki T., *Przemiany oświaty. Szkice o ideach i praktyce edukacyjnej*, Wyd. UW, Warszawa 1994.
- Lewowicki T., *Przemiany oświaty*, Wyd. „Żak”, Warszawa 1995.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Podstawy programowe obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących*. Zał. do zarządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 maja 1997 r. (DzUrż MEN Nr 5 prz. 23).
- Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Projekt zarządzania w sprawie zasad i warunków przeprowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez szkoły i placówki publiczne (do dyskusji)*, Warszawa 1997.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Standardy osiągnięć szkolnych (materiał do dyskusji)*, Warszawa 1997.
- Nowicka-Koziół M., *Wybrane aspekty podmiotowości w wychowaniu*, Wyd. WSP, Warszawa 1999.
- Okoń W., *Wszystko o wychowaniu*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
- Pilch T., *Główne kierunki reform systemu edukacji w Polsce*. [W:] *Przemiany w edukacji*, red. A. Zajac, Przemysł 1995.
- Sławiński S., *Raport o Reformie Szkolnej 1991–1993 (Informator)*, WSiP, Warszawa 1994.
- Śliwerski B., *Edukacja pod prąd*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001.

Śliwerski B., *Reformowanie edukacji w toksycznym systemie oświatowym*.
[W:] *Dylematy przemian oświatowych*, red. A. Zajac, t. 1, WSP, Rzeszów
1997.

Towison R., *W poszukiwaniu istoty i sensu nauki szkolnej*, Szczecin 1995.

Wiliński P., *Ciągłość i zmiana jako wychowanie współczesnego świata*.
[W:] *Kształcenie liderów współczesności wiejskich*, red. A. Brzezińska,
A. Putok, Fundusz Współpracy Cooperation, Poznań 1996.

Summary

The integrating context of educating and teaching in a contemporary school

The author of the article presents an integrating role of education and teaching in a contemporary school, with a view to political transformation and its implications for education. Moreover, the article describes pupil-teacher-parent relations.